

Marzenia Papieża o odnowie Kościoła

Ukazała się nowa adhortacja apostolska papieża Franciszka „Querida Amazonia” – „Umiłowana Amazonia”. Niektórzy, nawet kardynałowie i biskupi, oczekiwali, że Papież dokona rewolucji w Kościele, zniesie celibat, wyświęci kobiety itp. A tu papież zachęcił do zintensyfikowania pracy duszpasterskiej na rzecz ludzi potrzebujących posługi kapłańskiej, nie tylko w regionie Amazonii. Pogłębił rozumienie ekologii i inkulturacji oraz zachęcił do tego, aby rola kobiet w Kościele była bardziej wspierana. W *Serwisie* znajdziemy też wywiad z bp. P. Jareckim na temat społecznego nauczania kard. St. Wyszyńskiego – wiele z jego myśli jest ciągle aktualna.

Polska prezentacja adhortacji Franciszka „Umiłowana Amazonia”

O wyzwaniach związanych z ochroną środowiska Amazonii, szacunku dla jej kultur i ludności oraz potrzebą większego zaangażowania sił kapłańskich i misyjnych rozmawiano podczas polskiej prezentacji posynodalnej adhortacji papieża Franciszka "Querida Amazonia" („Umiłowana Amazonia”), która odbyła się w środę 12 lutego w Sekretariacie Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie.

Przewodniczący Episkopatu Polski abp Stanisław Gądecki zauważył, że papieski dokument jest specyficzny, dotyczy bowiem jednego obszaru geograficznego, ale jednocześnie terenów bardzo zróżnicowanych pod względem kulturowym. Jest to konglomerat różnych narodów, języków, tradycji, dodatkowo mających odmienne perspektywy rozwoju.

Franciszek rozwija swoją refleksję na temat Amazonii w kontekście czterech „marzeń”, w ramach których sytuje różne wyzwania dotyczące tego obszaru kontynentu południowoamerykańskiego. Abp Gądecki zwrócił uwagę, że papież umiejętnie łączy refleksję na temat przeszłości i tradycji kultur indiańskich w Amazonii z uwagami na temat współczesnej struktury społecznej tych ziem. Niekiedy wręcz ilustruje swoje myśli językiem poetyckim, rzadkim w dokumentach papieskich.

Spis treści

- Polska prezentacja adhortacji Franciszka „Umiłowana Amazonia”	1
- Adhortacja to zachęta do przewrotu w sposobie myślenia - kard. Czerny	4
- Kierunki rozwoju ekologii po encyklice Laudato si’ - zaproszenie na spotkanie ORRK	5
- Jak współpracować z Bogiem Stwórcą? Poznajemy kerygmat o stworzeniu – zaproszenie	6
- Kard. Wyszyński chciał, aby nasz katolicyzm był bardziej społeczny - bp Piotr Jarecki	6
- Prymas o inicjatywach pomocy zranionym w Kościele	11
- Papież do świeckich: nadszedł wasz czas	13
- Dar jedności to szczególnie łaska dla naszych czasów	13
- Abp Gądecki: tzw. Europejska Karta Równości zagrożeniem dla rodzin	14
- Przewodniczący Episkopatu: Serdecznie zapraszam na Narodową Pielgrzymkę do Rzymu	14
- „Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego” – modlimy się za Papieża	15
- „Środowisko Młodzieży” - ekologiczny projekt KSM	16
- Sprawa Jeana Vanier	17
- Wzrasta zapotrzebowanie na katolicki skauting	20
- Dzień Myśli Braterskiej: wychowanie bez odniesienia do Boga jest niepełne	21
- Wspólnota Sant’Egidio modliła się w intencji ofiar koronawirusa	22
- Kalendarz najbliższych spotkań ORRK	23

Opis rdzennych kultur amazońskich łączy się u Franciszka z wnikliwą diagnozą zagrożeń wynikających z nadmiernej eksploatacji tych obszarów przez globalne koncerny, pozostające praktycznie bez jakiegokolwiek międzynarodowej kontroli. Papież kieruje w adhortacji wezwaniem, aby te zagrożone kultury dostrzegać i uszanować.

W kontekście wyzwań dotyczących posługi liturgicznej w Amazonii, abp Gądecki zwrócił uwagę na papieskie wezwanie do zapewnienia tamtejszym ludom większych sił kapłańskich i misyjnych, a także wzmocnienia roli świeckich, których zadaniem jest m.in. przepowiadanie Słowa Bożego, katechizacja, organizacja wspólnoty wiernych czy szukanie sposobów na rozwój pobożności ludowej.

Większa odpowiedzialność za swoją pracę w Amazonii spoczywać też powinna na diakonach stałych, a ponadto Franciszek nie zapomina o oddaniu szacunku roli kobiet, które przez wiele lat, gdy na niektórych terenach nie funkcjonowali kapłani, były odpowiedzialne za podtrzymywanie ducha wiary, katechizację i ewangelizację.

„W tym zapewnieniu kapłanów dla Amazonii trzeba też myśleć o episkopatach i zakonach, które też powinny się zachwycić tym terenem i rozwijać tam swoją działalność misyjną. Pewnie dlatego, że ruchy pentakostalne bardzo łatwo wchodzą w te tereny i poprzez bardzo płytkie nauczanie szybko znajdują oddźwięk. Chodzi tu o to, by był większy światowy ruch kapłański i misyjny w kierunku Amazonii” – powiedział abp Gądecki.

Nawiązując do pojawiających się w kontekście synodu o Amazonii oczekiwań dotyczących celibatu, przewodniczący Episkopatu przypomniał, że istnieje on w Kościele katolickim nie po to, aby zagwarantować utrzymanie jakichś przywilejów dla duchowieństwa. „Kapłaństwo katolickie wyrasta z obrazu Chrystusa, który jest Oblubieńcem Oblubienicy Kościoła. To utożsamienie stoi u podstaw kapłaństwa Chrystusowego, ale także całkowita ofiara, którą na rzecz swojego Kościoła On składa” – powiedział abp Gądecki.

Jak przypomniał, w Kościele katolickim istnieją obszary, w których celibat nie obowiązuje. Jest Kościół grekokatolicki czy wspólnoty anglikańskie, których kapłani przeszli do Kościoła katolickiego wraz ze swoimi rodzinami, co spotkało się z zezwoleniem papieża. – Niemniej, gdy idzie o całkowite oddanie, to trudno to utożsamić z samym Chrystusem, gdy mamy pod opieką nie tylko wspólnotę kościelną, ale i rodzinną – dodał abp Gądecki.

Przewodniczący Komisji KEP ds. Misji bp Jerzy Mazur poinformował, że w Amazonii pracuje 91 misjonarzy z Polski, w tym pięciu biskupów, 29 kapłanów, sześciu świeckich, 16 sióstr zakonnych oraz 35 zakonników. Potrzeba jednak kolejnych misjonarzy, zgodnie z wezwaniem Chrystusa, by iść w świat i głosić Dobrą Nowinę oraz czynić uczniami kolejnych nawróconych.

– Misją Kościoła jest głoszenie Ewangelii poprzez ewangelizację, która polega na świadczeniu o Jezusie Chrystusie, zaszczepianiu wiary i wzroście Kościoła oraz służbie ludziom. Tę misję wypełnia poprzez działalność pastoralną wśród wierzących, dialog ekumeniczny i międzyreligijny, dialog z kulturami, posługę wśród ubogich i zaangażowanie ekologiczne – dodał bp Mazur.

O. Stanisław Tasiemski OP z Katolickiej Agencji Informacyjnej, autor polskiego tłumaczenia adhortacji zwrócił uwagę na wezwanie Franciszka, aby w kontekście amazońskiego wiara była wpisana w kulturę, co jest uszanowaniem kultury tamtejszych ludów pierwotnych.

Szeroko tłumaczona przez papieża kwestia ochrony środowiska Amazonii jest natomiast według Franciszka kwestią podstawowej sprawiedliwości wobec tej części świata, a jednocześnie dla samego Ojca Świętego – autora pierwszej encykliki ekologicznej – mają one pierwszorzędne znaczenie.

Dominikanin zwrócił też uwagę, że oczekiwania związane z poruszeniem przez Franciszka w adhortacji kwestii celibatu nie spełniły się. Przytoczył słowa Andrei Torniello, dyrektora programowego mediów watykańskich, który powiedział, że adhortacja wykracza poza polemiki sprawiające czasem wrażenie, że synod o Amazonii miał być referendum o możliwości wyświęcania na kapłanów żonatych mężczyzn. Rozwiązaniem problemu braku kapłanów jest papieski apel do biskupów, aby posyłali na misję większą liczbę duchownych.

„Bez sensacji, ale z wielką troską o Kościół i człowieka w Amazonii - tak należałoby określić nową adhortację papieża Franciszka - powiedział o. dr. hab. Tomasz Szyszka SVD, prezes Stowarzyszenia Misjologów Polskich, były misjonarz w Ameryce Płd.

Tymczasem - powiedział o. Szyszka - opublikowany dzisiaj dokument wskazuje przede wszystkim na wielkie wyzwania duszpasterskie dotyczącego tego obszaru. Mają one złożony charakter, tak społeczno-ekonomiczny, jak i dotyczący różnorodności struktur kościelnych w regionie Amazonii. Jedne jednostki administracyjne funkcjonują bardzo dobrze pod względem ekonomicznym, mają też perspektywiczne plany duszpasterskie, inne zaś zupełnie sobie nie radzą. Stąd propozycja, aby skoordynować duszpasterskie działania Kościoła na tym terenie – opracować wspólny plan dla Amazonii.

Zdaniem werbisty, oczekiwania dotyczące posługi kapłańskiej w Amazonii, były jednak większe niż te rozwiązania, które ostatecznie zawarte zostały w papieskiej adhortacji, dlatego – w jego opinii – dokument ten w Ameryce Południowej, a szczególnie w samej Amazonii, może nie zostać przyjęty najlepiej.

„Oczekiwania tamtejszych ewangelizatorów były o wiele większe. O święceniach kobiet i o tzw. viri probati mówi się w Ameryce Łacińskiej od 50-60 lat. Są to zatem dwa, trzy pokolenia, które funkcjonują w tej mentalności i tego oczekują. Oczekiwania dotyczące podkreślenia roli kobiet w Kościele były bardzo duże. Mam wrażenie, że w Amazonii wiele grup będzie rozgoryczonych, że papież Franciszek nie napisał w adhortacji tego, co oni proponowali” – stwierdził misjonarz.

Ks. Witold Kania z Uniwersytetu Śląskiego, członek delegacji watykańskiej na COP 24 w Katowicach zauważył, że Amazonia jest dla postulatu większej ochrony środowiska obszarem szczególnym, wpływa bowiem pod względem swojego bogactwa biosfery na całą Ziemię. Z tego powodu powinna być traktowana nie tylko jako istotna dla zamieszkujących ten teren ludów, ale być w centrum uwagi całego świata. Podjęcie przez Kościół istotnych kwestii związanych z ekologią może także, jak wskazano w adhortacji, zainspirować inne regiony Ziemi do stawiania czoła swoim wyzwaniom. Franciszek wiele uwagi poświęca też samej rzece Amazonce, którą traktuje nie tylko jako największy wodozbiór tego obszaru, ale wręcz jako źródło życia i wartość niezbędną dla przetrwania tamtejszego ekosystemu.

Adhortacja "Querida Amazonia" („Umiłowana Amazonia”) jest dokumentem podsumowującym wnioski płynące z Synodu na temat Amazonii, który odbył się w Rzymie w dniach 6–27 października 2019 r.

Poruszając w dokumencie kwestie społeczne papież Franciszek mówi o Amazonii w kontekście marzenia, jakim ten obszar mógłby być, integrując i promując "wszystkich swoich mieszkańców, aby mogli ugruntować 'dobre życie'". Krytykuje rabunkową eksploatację zasobów Amazonii, nazywając ją niesprawiedliwością i przestępstwem. Wzywa też do stanowczego przeciwstawienia się wyzyskowi i do poszukiwania alternatywnych dróg rozwoju, szanujących godność i prawo mieszkańców do edukacji otwierającej drzwi ku lepszej przyszłości. Papież przypomina ponadto wkład misjonarzy, chroniących rdzenną ludność przed „łupieżcami i oprawcami”, a także przeprasza za „okrutne zbrodnie, które miały miejsce w całej historii Amazonii”.

Franciszek podkreśla także w adhortacji zróżnicowanie kulturowe i etniczne ludów Amazonii, zachęcając, aby je „pielęgnować bez wykorzeniania; rozwijać bez osłabiania tożsamości; promować bez zawłaszczania”. Wskazuje na wartość korzeni i zaznacza, że tożsamość i dialog nie są nieprzyjaciółmi. Przestrzega też przed różnymi formami zamykania się w sobie, apelując zarazem o otoczenie troską wartości kulturowych rdzennych grup ludności. Franciszek wskazał także na zagrożenia, jakie dla przekazu dziedzictwa kulturowego ma rozpad rodzin.

Kluczowa dla Amazonii jest według Franciszka kwestia ekologiczna, gdyż szkody wyrządzone przyrodzie dotyczą rdzennych mieszkańców tego regionu. Papież wskazuje na życiodajne znaczenie wód dorzecza Amazonki oraz tamtejszej puszczy, stanowiącej „płuca świata” i stwierdza: „Interes niewielu potężnych firm nie powinien być stawiany ponad dobrem Amazonii i całej ludzkości”.

Najwięcej miejsca w swej adhortacji poświęca Ojciec Święty „marzeniu kościelnemu”. Przypomina o aktualności propozycji wiary, zaznaczając, że mieszkańcy Amazonii mają prawo, by usłyszeć kerygmę, czyli „przepowiadanie Boga, który nieskończenie kocha każdego człowieka,

który w pełni objawił tę miłość w Chrystusie”. „Kerygma i miłość braterska stanowią wielką syntezę całej zawartości Ewangelii, której nie można nie proponować w Amazonii” – stwierdził papież.

Następnie Franciszek zwrócił uwagę na konieczność inkulturacji, aby doprowadzić do syntezy wiary z kulturą ludów Amazonii, rozpoznając wartości obecne w życiu wspólnot pierwotnych w świetle Ewangelii. Zaznaczył, że obok doceniania piękna i bogactwa przyrody inkulturacja ta musi mieć charakter społeczny i być nacechowana zdecydowaną obroną praw człowieka. Musi też lepiej integrować wymiar społeczny z duchowym, aby rodziły się świadectwa świętości „o obliczu amazońskim”.

Papież wskazał na konieczność inkulturacji liturgii i zaznaczył, że sakramenty „powinny być dostępne, zwłaszcza dla ubogich, i nigdy nie wolno ich odmawiać ze względu na pieniądze”.

Szczególne zainteresowanie budzi część poświęcona inkulturacji postugi. W dokumencie końcowym Synodu pojawił się postulat wyświęcania na kapłanów odpowiednio przygotowanych mężczyzn żonatych. Franciszek nie podjął tej kwestii i wskazał, że tylko kapłan może sprawować Eucharystię, odpuszczać grzechy, czy udzielać namaszczenia chorym.

Jednocześnie zaznaczył wielką rolę świeckich w głoszeniu Słowa Bożego. Zachęcił biskupów, by kierowali kapłanów okazujących powołanie misyjne do Amazonii. Na marginesie zauważył, że „w niektórych krajach dorzecza Amazonki jest więcej misjonarzy dla Europy lub Stanów Zjednoczonych, niż chcących pomagać swoim własnym Wikariatom Amazonii”. Wskazał też na potrzebę, by „diakoni stali – których powinno być znacznie więcej w Amazonii – a także zakonnice, jak i sami świeccy, podejmowali ważne odpowiedzialności za rozwój wspólnot”. Podkreślił rolę liderów świeckich i konieczność rozwijania własnej kultury kościelnej, znacząco świeckiej.

Adhortacja to zachęta do przewrotu w sposobie myślenia - kard. Czerny

"Sercem adhortacji jest miłość papieża wobec Amazonii i konsekwencje tej miłości: przewrót we wspólnym sposobie myślenia o relacji między bogactwem a ubóstwem, między rozwojem a ochroną, między obroną korzeni kulturowych a otwartością na drugiego człowieka" - mówi kard. Michael Czerny SJ w wywiadzie dla Vatican News i L'Osservatore Romano, komentując zaprezentowaną 12 lutego posynodalną adhortację apostolską papieża Franciszka "Querida Amazonia"

Jak podkreśla podsekretarz Dykasterii ds. Promocji Integralnego Rozwoju Ludzkiego, dokument wyraża cztery marzenia Ojca Świętego odnoszące się do Amazonii.

"Franciszek marzy dla Amazonii o zaangażowaniu wszystkich w obronę praw najbardziej potrzebujących, praw ludów pierwotnych. Marzy o Amazonii, która zachowa swoje bogactwo kulturowe. Jego marzenie ekologiczne dotyczy Amazonii, która chroni swoje obfite życie. I wreszcie marzy o wspólnotach chrześcijańskich, zdolnych do przeniknięcia do Amazonii i budowania Kościoła o amazońskiej twarzy" - mówi kard. Czerny SJ. Przypomina też, że w papieskim nauczaniu motyw marzeń, jako drogi do zmieniania świata według woli Bożej często się pojawia. "Marzenie jest tu wskazaniem drogi, którą musi następnie podjąć cały Kościół. Jej piękno polega właśnie na dostrzeganiu horyzontu, a nie na dyktowaniu serii nakazów. Żadna deklaracja miłości nie ma formy umowy ani zbioru przepisów". Dodaje, że oprócz realizowania konkretnych marzeń względem Amazonii, papież zachęca też do jasnego wyrażania sprzeciwu wobec zła, które się tam dokonuje.

Wyjaśniając, dlaczego Amazonia jest przedmiotem tak wielkiej troski Kościoła, kard. Czerny SJ przywołuje najpierw względy ekologiczne i przypomina, że troska o nią jest troską o bezpieczną przyszłość planety. "W tej perspektywie ważne jest, aby pozwolić ludności tubylczej pozostać na swoim terenie i zatroszczyć się o niego. Pierwszorzędną rolę w zakresie promowania nowych zachowań i nowych nawyków u ludzi odgrywa też edukacja. Wielu mieszkańców tego obszaru przyjęło typowe dla dużych miast zwyczaje, w których panuje konsumpcjonizm i 'kultura odrzucania'".

Jezuita podkreśla też, że osobiście poruszyło go wezwanie do ewangelicznego zapału w głoszeniu Ewangelii wśród ludów Amazonii i papieskie przypomnienie, że bez tego, wspólnoty Kościoła stają się "organizacjami pożytku publicznego".

"Głosząc Ewangelię i dając o niej świadectwo, docenia się wszelkie dobro i piękno, jakie stworzyła każda kultura, ukazując jej pełnię w świetle wiary chrześcijańskiej. Ewangelia głoszona jest w konkretnym miejscu i tam zostaje zasiana. Jednocześnie Kościół uczy się i ubogaca się w kontakcie z tym, co Duch już wcześniej zasiał w tej konkretnej kulturze. Papież prosi o wsłuchanie się w głos osób starszych i uznanie wartości obecnych w rdzennych wspólnotach" - uważa kardynał.

Zwraca też uwagę na papieski apel o modlitwę w intencji powołań kapłańskich i o to, aby biskupi z większą hojnością posyłali księży na tereny misyjne. Zaznacza też, że papież apeluje o docenienie posług kobiet w Kościele i ich charyzmatów w Kościele.

"Kobiety powinny mieć dostęp - mówi papież - do funkcji i usług kościelnych, których sprawowanie nie wymaga święceń, a które powinny być ustalone i publicznie uznane przez biskupów. Być może nadszedł czas, aby dokonać przeglądu istniejących już w Kościele posług świeckich, powrócić do ich pierwotnych założeń i uaktualnić je, odczytać je w świetle rzeczywistości i natchnienia Ducha Świętego, a jednocześnie stworzyć inne, nowe, stałe posługi, 'cieszące się publicznym uznaniem i zgodą biskupa'". - wyjaśniał.

* * * * *

Kierunki rozwoju ekologii po encyklice *Laudato si'* Zaproszenie na spotkanie ORRK

Ogólnopolska Rada Ruchów Katolickich zaprasza na spotkanie osoby zajmujące się formacją w ruchach. Odbędzie się ono **7 marca 2020 (sobota) o godz. 10.30 w Warszawie**, w Domu Pielgrzyma „Amicus”, przy kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu, ul. Hozjusza 2.

Spotkanie poświęcone będzie ekologii. Pragniemy przyjrzeć się nowym inspiracjom wynikającym z encykliki „Laudato si’”. Będzie to też okazja do tego, abyśmy zobaczyli, jak dziś Kościół rozumie sprawę ekologii oraz jak rozwijać postawy proekologiczne.

Program spotkania

10.00 - Recepcja

10.30 - Modlitwa i wprowadzenie w spotkanie

10.45 - Konferencja: **Kierunki rozwoju ekologii po encyklice *Laudato si'***

- o. Stanisław Jaromi OFM Conv., przewodniczący Ruchu Ekologicznego św. Franciszka z Asyżu – REFA

11.30 - Przerwa

11.50 - **Świadectwa ukazujące różne działania proekologiczne ruchów katolickich**

- Światowy Ruch Katolików na rzecz Środowiska

- Ruch Ekologiczny św. Franciszka z Asyżu

- Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży

- Ruch Światło-Życie

- Caritas Polska

13.00 - Podsumowanie spotkania, sprawy bieżące

13.30 - Zakończenie spotkania

* * * * *

Jak współpracować z Bogiem Stwórcą? Poznajemy kerygmat o stworzeniu

Zapraszamy na Spotkanie Plenarne Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich, które odbędzie się **25 kwietnia br. (sobota) o godz. 10.30 w Warszawie**, w Domu Pielgrzyma „Amicus”, przy kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu ul. Hozjusza 2.

Coraz mniej ludzi wierzy w Boga Stwórcę, zazwyczaj uważają, że to człowiek jest stwórcą, lub chaos. W dzisiejszych czasach trzeba na nowo głosić kerygmat stworzenia, dlatego podczas spotkania zapoznamy się z drogami zjednoczenia z Bogiem Stwórcą.

Program spotkania

10.00 - Recepcja

10.30 - Modlitwa i wprowadzenie w spotkanie

10.45 - **Konferencja: „Jak współpracować z Bogiem Stwórcą?”**

- o. Adam Schulz, przewodniczący ORRK

11.30 - **Świadectwa członków ruchów ukazujące różne doświadczenia zjednoczenia z Bogiem Stwórcą**

12.30 - Przerwa

13.00 - Sprawy bieżące

14.00 - **Eucharystia w Sanktuarium bł. ks. Jerzego Popiełuszki**

- przewodniczy bp Adam Wodarczyk, asystent kościelny ORRK

* * * * *

Bp Piotr Jarecki

Kard. Wyszyński chciał, aby nasz katolicyzm był bardziej społeczny

Marcin Preciszewski, KAI: Jakie główne akcenty Ksiądz Biskup dostrzega w myśleniu i nauczaniu społecznym Prymasa Tysiąclecia?

Bp Piotr Jarecki: Główną moją myślą jest to, że pomimo, iż mam 40 lat kapłaństwa i 26 biskupstwa, to za mało zajmowałem się myślą kard. Stefana Wyszyńskiego. Dotyczy to zresztą nie tylko mnie, ale i całego Kościoła w Polsce. A tymczasem dzisiaj jego sposób przeżywania wiary i styl wypełniania misji jest nam bardzo potrzebny.

KAI: A w jakim sensie?

- Nasz katolicyzm jest zbyt kultyczny. Za mało zajmujemy się tym, co nazywamy „teologią rzeczywistości ziemskich”. Nazywam to realizacją ducha inkarnacji. Bo przecież nie wierzymy w Boga – ideę, ale w Boga wcielonego. W Boga, który działa w historii. A więc wiarę należy przeżywać w tej konkretnej rzeczywistości w jakiej żyjemy. Misja Kościoła nie może być równoległa do misji świata, ale powinna przenikać rzeczywistość tego świata. I kardynał Wyszyński właśnie o tym dziś nam przypomina.

Sądzę, że dziś Prymas Tysiąclecia powiedziałby mniej więcej tak: „Nie zamieńcie wiary w czystą teorię i nie zamieńcie misji Kościoła w jakiś angelizm oderwany od rzeczywistości”. Starajmy się więc rzucić światło wartości ewangelicznych na konkretną rzeczywistość społeczną jaka nas otacza: polityczną, gospodarczą i kulturową, i narodową. Powinniśmy wypracowywać konkretne rozwiązania, inspirując się oczywiście wartościami ewangelicznymi. To jest dla mnie główna nauka, którą wyprowadzam ze spuścizny kard. Wyszyńskiego. On dokładnie to pokazywał całym swoim życiem.

KAI: Ale postarajmy się to pokazać bliżej, jak on to ukazywał? Na jakie elementy czy cegiełki można jego nauczanie społeczne rozłożyć?

- Kard. Wyszyński dokonywał syntezy Katolickiej Nauki Społecznej (KNS) z konkretną rzeczywistością społeczno-polityczną i kulturową naszej ojczyzny tamtych czasów. Tymczasem na kard. Wyszyńskiego zawsze patrzyliśmy porównując go z kard. Wojtyłą w taki oto sposób: Wojtyła – wysublimowany intelektualista, a Wyszyński to pastoralista, zwolennik Kościoła ludowego... Przynajmniej ja tak to przeżywałem.

Natomiast kiedy czytam jego wystąpienia, dochodzę do wniosku, a nawet nieraz się dziwię, jak głęboko kard. Wyszyński nie tylko znał nauczanie społeczne Kościoła, ale potrafił je adoptować do otaczającej rzeczywistości. A szczególna wartość jego nauczania polegała na tym, że nie były to cytaty z dokumentów czy papieskich encyklik społecznych, ale głęboka synteza zasad katolickiej nauki społecznej z aktualnymi wyzwaniem i „znakami czasu”. Podobny styl prezentuje dzisiaj papież Franciszek. Wyszyński niewątpliwie był intelektualistą, ale nie był oderwany od rzeczywistości.

A do tego przygotowało go życie, a także okres przedwojenny. Pamiętam jego zaangażowanie we Włocławku, kiedy nie tylko był redaktorem naczelnym znakomitego pisma „Ateneum Kapłańskiego”, ale działał w chrześcijańskich związkach zawodowych. Znał rzeczywistość trudnego życia robotnika. Upominał się o prawa robotników chodząc jako ksiądz do właścicieli zakładów pracy. Znał szarość życia ludzi ciężkiej pracy fizycznej i walczył o ich prawa.

KAI: Dlatego przypięto mu wtedy łatkę „czerwonego księdza”...

- Oczywiście, że mu przypięto. Kard. Wyszyński już od tamtych czasów, przez całe życie głosił niezbywalną godność człowieka. Mówił konkretnie o „przyrodzonej godności człowieka”. Odnosił to do obrazu Boga w każdym z nas, do Bożego ojcostwa. I to jest prazródło, dlaczego mówimy, że każdy człowiek, każdy z nas, ma tak wzniosłą godność. Obojętnie czy jest to szary robotnik czy wysublimowany intelektualista – ich godność jest taka sama. Kard. Wyszyński mówił dosłownie: czy to jest pijak, który leży w rowie, czy to jest człowiek cnotliwy - mają oni taką samą godność.

Jest to niesamowita nauka, obawiam się, że dziś nie potrafimy jej realizować. A realizował to także w niełatwej praktyce własnego życia, kiedy był więziony, internowany. Kiedyś powiedział, że modli się za Bieruta, który go prześladował. Nikogo nie nienawdził – widocznie miał taką łaskę, którą wyprosił u Boga. Starał się miłować nawet największych wrogów, którzy mu tyle zła wyrządzili, którzy otwarcie walczyli z Kościołem.

KAI: Pius XI w encyklice „Quadragesimo anno”, którą w młodości studiował ks. Wyszyński, apelował o tworzenie chrześcijańskiego ustroju społecznego jako „trzeciej drogi” pomiędzy liberalnym kapitalizmem a socjalistycznym kolektywizmem. Jak to postrzegał przyszły prymas?

- Jest to dość złożona kwestia. Wyszyński miał przed wojną wiele wystąpień do robotników nt. kapitalizmu i kolektywizmu. A po którymś z jego wykładów jeden z robotników zabrał głos i mówi: „Księżę Doktorze, wedle tego, co Ksiądz powiedział, to i kapitalizm jest do cholery i kolektywizm jest do cholery. Zostaje więc nam powiesić się!” A Wyszyński odpowiada: „Nie spiesz się z tym, kiedy po wakacjach przedłożę propozycję nauczania społecznego Kościoła, to na pewno nie będą ci przychodziły myśli o powieszeniu się”.

Co ciekawe, w jego nauczaniu nie zauważyłem tej propozycji, którą znajdujemy w encyklice „Quadragesimo anno”, czyli że Kościół proponuje tzw. trzecią drogę, pomiędzy kapitalizmem a socjalistycznym kolektywizmem: korporacjonizm. Wyszyński kilkakrotnie w swym nauczaniu mówi - co jest miodek na moje serce - że tak naprawdę, w ostatecznej analizie, kapitalizm i lewicowy kolektywizm – są wrogiem człowiekowi. Jeden wpędza w niewolę zysku, a drugi w niewolę państwa. A ponadto kolektywizm wpędza także w niewolę materii, gdyż promuje ideologię „stachanowców”. Po wojnie słynne były memoriały Wyszyńskiego do partii i do rządzących, żeby nie zniewalali człowieka i nie przymuszali go do pracy w niedzielę. Tłumaczył, że jest to wbrew godności człowieka pracy. Uzdrowieńczy rzekomo system przejął naganne cechy kapitalizmu!

Stawiano mu pytanie, dlaczego prymas zajmuje się także tymi, którzy należą do partii? A on odpowiadał: to jest moja misja, oni należąc do partii nie przestają być ludźmi. A moją misją, misją Kościoła, jest troska o godność każdego człowieka, partyjnego czy nie partyjnego. Każdy ma prawo i obowiązek pracy, ale ma także prawo do niedzielnego wypoczynku.

Kard. Wyszyński był krytyczny zarówno wobec kapitalizmu, który poznał dobrze przed wojną, a także wobec kolektywizmu i socjalizmu. Zwracał przede wszystkim uwagę, że państwo nie ma prawa narzucania wszystkim obywatelom jednej ideologii. Podkreślał, że państwo nie może także formować młodych w świetle jakiegś z góry narzuconej ideologii, tym bardziej ideologii ateistycznej. Sprzeciwiał się wyciąganiu młodych ludzi z rodzin, i kształtowaniu ich w ateistycznej szkole, co wtedy było powszechnie praktykowane, a na pewno promowane.

Krótko mówiąc, Wyszyński nie był zwolennikiem jakiegś „trzeciej drogi”, ale tego, co w nauce społecznej Kościoła nazywamy podmiotowością społeczeństwa: z czym nie liczy się ani kapitalizm, ani marksistowski i kolektywistyczny socjalizm. I całe jego nauczanie, od kiedy przyszło mu pełnić rolę prymasa aż do śmierci, było walką o podmiotowość społeczeństwa.

KAI: Co rozumiał pod pojęciem podmiotowości społeczeństwa?

- Bogactwo zrzeszeń, które wypełniają przestrzeń społeczną między jednostką i rodziną a państwem. Kard. Wyszyński bardzo na to wskazywał. Mówił o różnych środowiskach i kulturowych i gospodarczych, które mają prawo do istnienia. Podkreślał, że z nimi musi liczyć się państwo i jego władze, że muszą w tym zakresie pozostawiać im swobodę. Uważał, że państwo nie może mieć monopolu. Mówił, że socjalizm i komunizm chce „zemleć tę różnorodność w swoich ideologicznych młynach”.

Przypomina mi się w tym momencie nauka Piusa XII nt. rozróżnienia między „bezkształtną masą”, a podmiotowością narodów, czy podmiotowością ludów. Wyszyński mówił dokładnie to samo, przestrzegał przed niebezpieczeństwem przeobrażenia podmiotowego społeczeństwa czy narodu - który ma swoją kulturę, język, zwyczaje i swoje terytorium - w rodzaj bezkształtnego monolitu. Masy, z którą można robić co się chce i dowolnie nią manipulować.

Takie spojrzenie ks. Wyszyński wyniósł jeszcze z KUL-u, był przecież uczniem ks. prof. Antoniego Szymańskiego, nestora katolicyzmu społecznego w Polsce, a później w tym pomogła mu roczna wędrówka po najlepszych katolickich środowiskach uniwersyteckich Belgii, Holandii, Francji, Szwajcarii i Włoch.

KAI: Wskazałbym jeszcze jeden wątek nauczania kard. Wyszyńskiego: jest to praca jako droga ku uświęceniu. Chyba najsilniej został on zarysowany w jego książce: „Duch pracy ludzkiej”, która wydana została niedługo po wojnie.

- Widzę tam wiele treści, które odnajdujemy później w encyklice „Laborem exercens” Jana Pawła II. Czytając „Duch pracy ludzkiej”, dotykamy kwestii teologii rzeczywistości ziemskich, czyli przeżywania wiary nie tylko poprzez różaniec, nie tylko w kościele czy na Mszy św. Wyszyńskiemu nie chodzi o żaden katolicyzm kulturowy, ale o dostrzeżenie pracy jako świeckiej dziedziny życia, poprzez którą mamy realizować to pierwsze i zasadnicze powołanie człowieka, jakim jest powołanie do świętości. Przecież każdy człowiek najwięcej czasu poświęca właśnie w pracy. Wyszyński zadaje pytanie, czy z tej pracy wychodzę lepszym czy gorszym człowiekiem, niezależnie od tego czy jestem dyrektorem czy zwykłym robotnikiem? Ze smutkiem zauważa, podobnie jak Pius XI, że niestety ludzie przez pracę często się upadają, stają się gorsi.

Na te wyzwania Wyszyński odpowiada, publikując książkę „Duch pracy ludzkiej”. Pracę człowieka odnosi do Boga, który stworzył świat i który sam pracował. Ukazuje dalej mistykę pracy, jako drogę wzrostu i doskonalenia się człowieka, drogę do Boga i do budowania rzeczywistości ludzkiej. Chodzi mu o to, abym to ja poprzez pracę kształtował się wewnętrznie, abym zbliżał się przez nią do Pana Boga i do drugiego człowieka. Bym zacieśniał z nim więzy wspólnoty. Praca właściwie rozumiana, wykonywana i zorganizowana może być modlitwą.

KAI: Jest chyba duże podobieństwo takiego myślenia z założycielem „Opus Dei”, ks. Josemaria Escrivá de Balaguer, który zresztą opublikował w Hiszpanii tłumaczenie tej książki ks. Wyszyńskiego?

- Faktycznie dla „Opus Dei”, na ile się orientuję, jest to jeden z centralnych elementów ich duchowości. Rzeczywiście istnieje tu bliskie pokrewieństwo z kard. Wyszyńskim. Takie właśnie pojmowanie ducha pracy ludzkiej starałem się zaszczerpić na gruncie Akcji Katolickiej w Polsce i -

szczerze mówiąc - nie za bardzo mi to wyszło. A chodzi o to, żeby tę świecką dziedzinę, dziedzinę rzeczywistości ziemskich, traktować jako istotną świecką drogę do świętości.

Zresztą, gdyby młody ks. Stefan Wyszyński nie był doskonałym ekspertem od tego co dziś nazywamy teologią rzeczywistości ziemskich, to kard. August Hlond nie powołałby go do Rady Społecznej przy Prymasie Polski. Kard. Hlond widział, że młody ks. Wyszyński nie tylko się na tym znał, ale tym głęboko żył. A widząc jego sposób myślenia i sposób nauczania, mógł go również wskazać na swego następcę jako metropolitę warszawskiego i gnieźnieńskiego.

KAI: W 1967 r. kard. Wyszyński ogłasza Społeczną Krucjatę Miłości. Jakie znaczenie ma ten program?

- Społeczna Krucjata Miłości to niezmiernie ważny element w nauczaniu prymasa Wyszyńskiego. Ja sam dopiero niedawno to odkryłem. Pierwszy raz użył tego określenia w kościele na Kamionku na warszawskiej Pradze. Powiedział, że Polsce potrzebna jest Społeczna Krucjata Miłości a – nawiązując do swego poprzednika kard. Hlonda – dodał, że „zwycięstwo jeśli przyjdzie, to przyjdzie przez Maryję”. Mówił, że pragnie być wykonawcą tej woli, testamentu swego poprzednika, ponieważ kard. Hlond pierwszy użył tego określenia: „społeczna krucjata miłości”.

A w liście na Wielki Post 1967 r. ogłosił program Społecznej Krucjaty Miłości. Pisał w nim: „Pragniemy podjąć pracę nad wprowadzeniem w życie ducha Soboru Watykańskiego II i Ślubów Narodu. Zaczynamy pracę, która potrwa długie lata. Prowadzić ją będziemy w Społecznej Krucjacie Miłości”. Kardynał Wyszyński pragnął, aby społeczeństwo podejmowało walkę z otaczającym złem poprzez przemianę swoich serc. Jest to więc program odnowy życia codziennego, zaproszenie do oddziaływania miłością w rodzinie, w domu, w pracy, wśród przyjaciół i nieprzyjaciół, wszędzie, tak, aby zacząć przemieniać świat od siebie, od najbliższego otoczenia.

Sformułował dwanaście wskazań duchowej odnowy. A w jednym z kolejnych listów, bodajże w 1968 r. po raz kolejny wyjaśniał sens tego dzieła, polemizując z opiniami, że krucjata wydaje się czymś przestarzałym i kryje w sobie konflikt, walkę, może nawet i nienawiść. Tłumaczył, by nie bać się tego określenia, gdyż chodzi tu o krucjatę pojmovaną jako walkę człowieka przede wszystkim ze swoimi własnymi słabościami. Wyjaśniał, że jeżeli tej walki nie podejmiemy, to nie zwracajmy sobie głowy żadnymi zmianami strukturalnymi. Wzywał do wypełnienia pojęcia miłości bardzo konkretną treścią. Nawiązywał do tego, co mówimy na początku każdej Mszy św., czyli abyśmy nie ranili bliźnich oraz Boga: myślą, mową, uczynkiem a także i zaniedbaniem. Najpierw ujął to w formie 12 wskazań, zamienionych później w 10-punktowe ABC Społecznej Krucjaty Miłości.

KAI: Jakie były to konkretnie wskazania? Może warto je dziś przytoczyć w całości?

- Proszę bardzo, oto one:

1. Szanuj każdego człowieka, bo Chrystus w nim żyje. Bądź wrażliwy na drugiego człowieka, twój brata.
2. Myśl dobrze o wszystkich - nie myśl źle o nikim. Staraj się nawet w najgorszym znaleźć coś dobrego.
3. Mów zawsze życzliwie o drugich - nie mów źle o bliźnich. Napraw krzywdę wyrządzoną słowem. Nie czyń rozdźwięku między ludźmi.
4. Rozmawiaj z każdym językiem miłości. Nie podnoś głosu. Nie przeklinaj. Nie rób przykrości. Nie wyciskaj łez. Uspokajaj i okazuj dobroć.
5. Przebaczaj wszystko, wszystkim. Nie chowaj w sercu urazy. Zawsze pierwszy wyciągnij rękę do zgody.
6. Działaj zawsze na korzyść bliźniego. Czyń dobrze każdemu, jakbyś pragnął, aby tobie tak czyniono. Nie myśl o tym, co tobie jest kto winien, ale co Ty jesteś winien innym.
7. Czynn timer współczuj w cierpieniu. Chętnie spiesz z pociechą, radą, pomocą, sercem.
8. Pracuj rzetelnie, bo z owoców twej pracy korzystają inni, jak Ty korzystasz z pracy drugih.

9. Włącz się w społeczną pomoc bliźnim. Otwórz się ku ubogim i chorym. Użyczaj ze swego. Staraj się dostrzec potrzebujących wokół siebie.

10. Módl się za wszystkich, nawet za nieprzyjaciół.

A czytając dziś ten tekst myślę o tym, co Benedykt XVI napisał w swej encyklice „Caritas in veritate”. Mianowicie, że dzisiaj miłość jest jak „pusta skorupa”, którą każdy może wypełnić swą treścią, nawet tą, która jest zaprzeczeniem autentycznej chrześcijańskiej miłości. Społeczna Krucjata Miłości Wyszyńskiego, jest wypełnieniem treścią tej właśnie skorupy. Jeśli każdy z nas poważnie traktuje miłość, to wie jak ma myśleć, jak czuć, jak traktować drugiego człowieka i jak się angażować w przemianę społeczeństwa. Miłość, wedle kard. Wyszyńskiego – to konkret, który warto i trzeba realizować, zaczynając od samego siebie. Społeczna krucjata miłości to jest dekalog rozumienia i realizowania miłości konkretnej, miłości egzystencjalnej, stylu życia, kultury życia. To jest dekalog nadawania konkretnego kształtu życiowego pięknej, wzniosłej idei miłości. Nie tylko poryw serca i wzburzenie emocji, ale praxis życia. Emocje odgrywają w tej praxis oczywiście niezwykle ważną rolę! Znowu wraca logika inkarnacji.

KAI: W myśleniu społecznym kard. Wyszyńskiego ważne miejsce zajmowało również pojęcie narodu. Był twórcą „Teologii narodu”. Temat ten jest zawsze tematem gorącym, gdyż towarzyszyć temu będą posądzenia o nacjonalizm. Jak ujmował to Prymas Tysiąclecia?

- Jest to jeden z centralnych elementów jego nauczania. A jego „teologia narodu” podkreślała, że tak jak rodzina, tak samo i naród istnieje z woli Boga. Dla kard. Wyszyńskiego były to najbardziej naturalne wspólnoty, w których człowiek żyje, dojrzewa, realizuje się oraz uświęca. Co zresztą powinno być oczywiste dla każdego człowieka. Przypominał, że Jezus Chrystus był także członkiem konkretnego narodu. Ukazywał bardzo ścisły związek między rodziną, narodem i Kościołem - były to dla niego naczynia połączone.

Podkreślał, że siłą jednoczącą naród i nadającą mu tożsamość, jest kulturowa suwerenność. Przypominał, że kiedy nie było państwa, to Kościół przechowywał i pielęgnował te idee narodowe. Dodawał, że ta kulturowa suwerenność w Polsce przetrwała dzięki rodzinie. Dlatego te obie wartości warto jest podtrzymywać i pielęgnować. Rodzina i naród.

Ostrzegał, by nie rozplątać się w promowanym przez komunistów „internacjonalizmie”, który traktował jako poważne niebezpieczeństwo.

Pojmowanie narodu przez kard. Wyszyńskiego nie miało nic wspólnego z nacjonalizmem. W drugim „Kazaniu świętokrzyskim” z 1976 r. mówił: „Umiłowane dzieci Boże, jeżeli mówię o narodzie, o miłości do narodu, to pragnę, żebyście nigdy tego nie rozumieli jako popieranie przeze mnie jakiegokolwiek formy nacjonalizmu”. Podkreślał potrzebę otwartości na inne narody.

To był człowiek twórczy. Nie ograniczał się, jak niektórzy z nas, do cytowania fragmentów papieskich encyklik. Nauczaniu społecznemu Kościoła nadawał oryginalną formę, biorąc pod uwagę konkretną otaczającą rzeczywistość. Nauczanie to wyrażał podobnie jak Paweł VI w liście apostolskim „Octogesima adveniens”, który mówił, że zadaniem papieża nie jest danie konkretnej recepty, która będzie właściwa dla całego świata, lecz zachęcał do odpowiedzi na konkretne „znaki czasu” związane z daną kulturą i sytuacją życiową. W takim pojmowaniu społecznego nauczania Kościoła Wyszyński był bardzo nowoczesny, bliski duchowi Soboru Watykańskiego II.

Warto podkreślić inne nowatorskie elementy nauczania społecznego kard. Wyszyńskiego, które zostały zapomniane, a mogłyby być dziś cenną inspiracją. Kiedy np. mówił o programach demograficznych, a w latach 60-tych był już to problem w Polsce – to proponował rozważenie czy ojcu i matce, którzy mają 4 czy 5 dzieci nie dać kilku więcej głosów w wyborach, w odróżnieniu od tych, którzy mają jedno dziecko albo żadnego.

Następna sprawa, którą podejmował w swoich rozważaniach, to praca kobiet. Mówił, że zarzuca się Kościołowi, iż postrzega kobiety jako „pracujące w kuchni, zajmujące się dziećmi i chodzące do Kościoła” „Kinder, Kirche und Kueche”. Nie był zwolennikiem ograniczania kobiet do tego. Podkreślał, że kobieta ma prawo do pracy zawodowej, do kariery uniwersyteckiej, ale przy tym nie powinna rezygnować ze swej pierwotnej misji bycia żoną i matką. Postulował nawet rozważyć, czy kobieta pracująca zawodowo na pół etatu nie powinna otrzymywać pensji za całą.

KAI: Nawet dziś rządy „dobrej zmiany” nie idą tak daleko...

- Stąd wyciągam wniosek, że był to człowiek, który był oryginalnym myślicielem, rozwijającym tradycyjny kanon katolickiej nauki społecznej. Może lepiej powiedzieć, że nie ograniczał się do teorii, ale proponował konkretne rozwiązania praktyczne wskazań społecznego nauczania Kościoła w konkretnej rzeczywistości. I to mnie u niego fascynuje. Właśnie tego nam dzisiaj brakuje! Jesteśmy zbyt teoretyczni.

KAI: Co w zakresie popularyzacji społecznej myśli kard. Wyszyńskiego może przynieść zbliżająca się jego beatyfikacja?

- Prorockim znakiem jest dla mnie to, że w spotkaniach z wykładowcami nauki społecznej Kościoła kard. Wyszyński mówił o wielkim kryzysie tej dyscypliny. Mówił, że wielu księży i świeckich chce być socjologami a nie interesują się nauką społeczną Kościoła. Dzisiaj jest to samo. Mamy wielu „specjalistów” politologów, a niewielu zajmujących się nauką społeczną Kościoła. Jako owoc beatyfikacji postulowałbym powołanie katolickiej Akademii Społecznej, szkolącej liderów ruchów, wspólnot i dzieł, nie wyłączając także i polityków. Akademia taka winna zgłębiać nauczanie społeczne kard. Wyszyńskiego, a przede wszystkim nauczanie społeczne Kościoła, które także dzisiaj jest w wielkim kryzysie. Powinniśmy upowszechnić w jej ramach nauczanie społeczne Kościoła przedłożone w Kompendium nauki społecznej Kościoła i ubogacić je nauczaniem zawartym w encyklice Benedykta XVI „Caritas in veritate” oraz w encyklice Franciszka „Laudato si”.

Nawet duchowni nie za bardzo się tymi tematami interesują, a społeczeństwo tego nauczania po prostu nie zna. Do tego stopnia, że jeśli ktoś je prezentuje, naraża się na zarzut „mieszania się do polityki”. W wielu krajach takie akademie działają. Jestem przekonany, że powinien być to jeden z owoców beatyfikacji kard. Stefana Wyszyńskiego. Nie powinniśmy ograniczyć beatyfikacji do uroczystości kanonizacyjnej i do modlitewnego kultu. Jestem przekonany, że kard. Wyszyński byłby tym głęboko zasmucony. Smutku i cierpienia miał wystarczająco dużo na ziemi. Powiedział przecież: „moje życie było jednym Wielkim Piątkiem”. Nie przedłużajmy tego Wielkiego Piątku! KAI: Dziękuję za rozmowę. Marcin Preciszewski

* * * * *

Prymas o inicjatywach pomocy zranionym w Kościele

O kolejnych krokach na rzecz pomocy osobom wykorzystanym seksualnie przez duchownych mówiono podczas warszawskiej konferencji prasowej z udziałem Prymasa Polski w dniu 12 lutego. Spotkanie zatytułowane „Pomoc zranionym w Kościele” rozpoczęło odtworzeniem poruszającego nagrania jednej z anonimowych ofiar. „Także pośród katolików i księży osoby wykorzystane seksualnie przez duchownych są wciąż traktowane jako trędowate, jako coś niewygodnego” – stwierdził pan Tadeusz.

W spotkaniu w siedzibie Sekretariatu KEP uczestniczyła m.in. Barbara Smolińska, psychoterapeutka udzielająca wsparcia osobom wykorzystanym seksualnie. Podkreśliła, że trauma wywołana takim zdarzeniem jest na tyle silna, że zdarza się, że skrzywdzone osoby są w stanie mówić o tym dopiero po kilkudziesięciu latach.

Świadectwa osób skrzywdzonych dowodzą, że do pełnego uzdrowienia potrzebne jest umiejętne łączenie wsparcia duchowego i profesjonalnej psychoterapii – powiedziała Smolińska.

O kolejnych krokach Kościoła w Polsce na rzecz pomocy osobom wykorzystanym seksualnie mówił abp Wojciech Polak, delegat KEP ds. Ochrony Dzieci i Młodzieży. Przypomniał, że działa już powołana przez Episkopat Fundacja św. Józefa. Jej celem jest wpieranie istniejących oraz inicjowanie nowych struktur pomocowych, w których osoby skrzywdzone będą mogły znaleźć profesjonalną pomoc psychoterapeutyczną i prawną oraz wsparcie duchowe.

Abp Polak poinformował, że w przyszłym tygodniu odbędzie się pierwsze spotkanie z koordynatorami Fundacji, którzy zostali już powołani w każdej diecezji. Chodzi o przeanalizowanie dotychczasowej pomocy oraz wyznaczenie kolejnych działań.

Prymas wspominał też o inicjatywie „Zranieni w Kościele”, przez którą już od blisko roku katolicy świeccy udzielają pomocy w telefonie zaufania oraz poprzez sieć asystentów. Numer 800 280 900 jest czynny w każdy wtorek w godz. 19.00-22.00.

Innym polem działania Kościoła jest szeroko zakrojona prewencja – zaznaczył delegat KEP, wspominając o Centrum Ochrony Dziecka (COD) prowadzonym przez o. Adama Żaka SJ, koordynatora KEP ds. Ochrony dzieci i Młodzieży. Praca Centrum polega m.in. na prowadzeniu licznych szkoleń w najróżniejszych instytucjach Kościoła w całej Polsce. Szkolenia takie odbyły się także za granicą, m.in. w placówkach Kościoła w Rosji, na Ukrainie i Białorusi. Ponadto z inicjatywy i we współpracy COD na Akademii Ignatianum w Krakowie ruszyła 3. edycja trzyletniego studium podyplomowego z profilaktyki przemocy seksualnej względem dzieci i młodzieży.

Dzięki pracownikom COD w każdej metropolii zostały przygotowane i przeszkolone grupy robocze, które następnie opracowywały zasady prewencji dla każdej diecezji. W tej chwili zasady takie przyjęto już w trzech czwartych diecezji w Polsce – poinformował abp Polak.

„Kolejnym istotnym elementem działań Kościoła w odpowiedzi na skandal wykorzystania seksualnego są wprowadzane także w ostatnim czasie zmiany prawa kościelnego” – powiedział abp Polak. Chodzi o pokłosie motu proprio Franciszka „Vos estis lux mundi”, które ustanawia procedurę pociągania do odpowiedzialności przełożonych kościelnych. Abp Polak przypomniał, że w czerwcu ub. roku abp Charles Scicluna z Kongregacji Nauki Wiary przeprowadził w Świdnicy szkolenie dla polskich biskupów w oparciu o ten dokument.

Franciszek zobowiązywał w tym dokumencie m.in. do ustanowienia przez episkopat stabilnego i łatwo dostępnego dla każdego sposobu składania zawiadomień o podejrzeniu wykorzystania seksualnego osoby małoletniej przez niektórych duchownych. W związku z tym w październiku ub. roku KEP znowelizował swoje wytyczne. „Nasz system składania zawiadomień jest oparty na instytucji delegatów w diecezjach i zakonach, których dane kontaktowe mają być łatwo dostępne na stronach internetowych” – zaznaczył abp Polak. Dodał, że pełna lista delegatów dostępna jest m.in. na stronach COD oraz stronie ochrona.episkopat.pl prowadzonej przez biuro Delegata KEP.

Abp Polak stwierdził, że ogromną zmianą jest decyzja Franciszka z grudnia ub. roku, znosząca papieski sekret w przypadkach dotyczących wykorzystania małoletnich przez duchownych. „W ten sposób papież umożliwił jeszcze ściślejszą współpracę Kościoła ze świeckimi organami ścigania” – podkreślił abp Polak.

Delegat KEP ocenił, że intensyfikacji różnych form opieki duszpasterskiej nad osobami pokrzywdzonymi. Przypomniał też, że 28 lutego, w pierwszy piątek Wielkiego Postu Kościół w Polsce będzie obchodził Dzień modlitwy i pokuty za grzechy wykorzystania seksualnego. Odpowiednie materiały trafiły już do wszystkich parafii.

Spotkanie rozpoczęło się odtworzeniem poruszającego nagrania z głosem jednej z osób wykorzystanych w dzieciństwie przez duchownego. Pan Tadeusz tłumaczy, że jego głos na nagraniu jest zniekształcony, co wynika z chęci ochrony jego rodziny i samego siebie. "To, że forma mojego przekazu jest taka, jest również spowodowana tym, że (...) także pośród katolików i księży Kościoła katolickiego, osoby wykorzystane seksualnie przez duchownych wciąż traktowane są jak trędowne, jako coś bardzo niewygodnego. Tak też więc wygląda moje życie: wyizolowane, za zasłoną, jakby nierealne" - mówi ofiara przemocy.

W innym miejscu pan Tadeusz wyznaje: "Wielu księży nie potrafi zrozumieć, że dusza ofiar wykorzystania seksualnego jest rozszarpana i nie potrafią zejść w głąb tej rany. A gdy mówimy prawdę i gdy wołamy o pomoc, to jesteśmy traktowani jak wrogowie Kościoła". W innym miejscu mówi: "Jesteśmy niczyi, jesteśmy porzuceni, jak owce bez pasterza!". Swoje świadectwo kończy apelem: "Kościele polski, bądź tym, który nie przejdzie obojętny, ale odnajdzie owcę, którą stracił i podniesie pobitego z rowu cierpienia i opatrzy rany tą Miłością, do której powołał nas Pan Jezus Chrystus".

Podczas spotkania zaprezentowano też opublikowaną przez wydawnictwo "W drodze" książkę "Łzy niewinności. Przemoc seksualna w dzieciństwie. Droga duchowego uzdrowienia" Joëla Pralonga. Jak mówił o. Tomasz Grabowski OP, prezes Wydawnictwa, książka zawiera świadectwa osób będących ofiarami wykorzystania seksualnego w dzieciństwie, wyjaśnia

mechanizmy wnikania się w toksyczną relację i proponuje ofiarom drogę duchowego uzdrowienia, wskazując również na szanse nawrócenia dla oprawców.

„Mam nadzieję, że książka będzie autentycznym wsparciem dla osób wykorzystanych seksualnie w dzieciństwie” – pisze we wstępie do polskiego wydanie abp Wojciech Polak. Jego zdaniem publikacja może też być pomocą dla rodzin osób skrzywdzonych, dla kapłanów i spowiedników, którzy towarzyszą zranionym oraz wszystkim tym, którzy borykają się z ciemnością wiary z powodu skandalu wykorzystywania seksualnego małoletnich w Kościele.

W publikacji znajdują się też poruszające rozmowy z osobami, które poświęcają się pracy ze sprawcami seksualnych przestępstw wobec dzieci o. Antonio, benedyktynem, który towarzyszy skruszonym oprawcom, zwłaszcza księżom oraz Gilbertem, ojcem rodziny, który odwiedza przestępców seksualnych w więzieniach.

* * * * *

Informacje

Papież do świeckich: nadszedł wasz czas

Papież Franciszek wezwał świeckich do podjęcia dzieła ewangelizacji. „Nadszedł wasz czas. Nieście Dobrą Nowinę przez swój styl życia, gdziekolwiek się znajdujecie i jakkolwiek wykonujecie zawód” – napisał Papież w przesłaniu do uczestników Kongresu Świeckich w Hiszpanii. Spotkanie odbywa się pod hasłem „Lud Boży w drodze”.

Papież przypomina, że powołanie misyjne jest drogą każdego chrześcijanina. „Zwłaszcza w starej Europie, gdzie Dobra Nowina jest duszona przez śmierć i rozpacz, niech rozbrzmiewa na nowo głos Ewangelii” – wezwał Ojciec Święty. „Żywe Słowo Boże, głoszone z pasją i radością poprzez chrześcijańskie świadectwo, ma moc zburzyć nawet najwyższe mury” – zapewnił Franciszek.

Ojciec Święty wezwał do odwagi. „Nie bójcie się wychodzić na ulice, zaglądać w każdy zaułek społeczeństwa, sięgać do granic miasta, dotykać ludzkich ran. Jesteśmy Kościołem, który zakasuje rękawy, by wyjść na spotkanie człowieka. Nie osądzając go, nie potępiając, ale wspierając i zachęcając lub po prostu towarzysząc mu w życiu” – czytamy w papieskim liście.

Franciszek poprosił, aby świeccy unikali klerykalizmu, który zamyka ich w zakrystii, niepotrzebnej rywalizacji i karierowiczostwa, sztywności i negatywnego nastawienia. „Te postawy duszą specyfikę waszego powołania do świętości we współczesnym świecie” – uważa Papież.

Papież podkreśla, że kongres rozpoczyna się w dniu świętych Cyryla i Metodego, którzy zanieśli Ewangelię Europie. „Poprzez swoją pomysłowość, język i nowe formy, czynili oni Dobrą Nowinę zrozumiałą i nieśli ją do wrogiego i złożonego świata” – napisał Ojciec Święty. Owocem tych działań było stworzenie wspólnoty chrześcijańskiej, która z czasem wydała kolejnych ewangelizatorów. „I tak jest do dzisiaj. To uczy nas, że jesteśmy Ludem Bożym, zaproszonym do życia wiarą, nie w izolacji, indywidualnie, ale we wspólnocie” – napisał Franciszek. (vaticannews.va)

Dar jedności to szczególna łaska dla naszych czasów

Charyzmaty są darami Ducha Świętego i wszyscy, także biskupi, ciągle na nowo powinni odkrywać je w Jego szkole – napisał papież w przesłaniu skierowanym do uczestników spotkania zorganizowanego z okazji 100. rocznicy urodzin Sługi Bożej Chiary Lubich, założycielki ruchu Focolari. Wśród uczestników jest 140 biskupów i kardynałów z 50 krajów świata.

Franciszek podkreślił, że światło i moc Ducha Świętego z miłością i czułością kierują w stronę tych, którzy żyją i cierpią na peryferiach egzystencjalnych i społecznych. Wskazał na szczególny charyzmat jedności, który posiadała Chiara Lubich. Jest on w naszych czasach, które doświadczają zmian o charakterze epokowym, szczególną łaską i wzywa do prostej i radykalnej reformy duchowej i duszpasterskiej, która zaprowadzi Kościół do wiecznie nowych i aktualnych źródeł Ewangelii.

Dzięki charyzmatowi jedności – dodał papież – Duch Święty wzywa nas do wybierania jedyne drogowskazu, jakim jest Jezus Ukrzyżowany, aby w jedności ze wszystkimi, szczególnie tymi ostatnimi i wykluczonymi, nieść im światło, radość i pokój. Duch bowiem otwiera na dialog miłości i prawdy ze wszystkimi ludźmi, kulturami i religiami, aby wspólnie budować cywilizację miłości. Jej należy uczyć się w szkole Maryi, aby przekonać się, że jest to jedyna rzecz, która ma wartość i która nie przemija. (vaticannews.va)

Abp Gądecki: tzw. Europejska Karta Równości zagrożeniem dla rodzin

Oświadczenie Arcybiskupa Metropolity Poznańskiego w związku z przyjęciem przez Radę Miasta Poznania tzw. Europejskiej Karty Równości

W duchu odpowiedzialności za bezpieczeństwo rodzin, dzieci i młodzieży oraz w trosce o dobro przyszłych pokoleń i rozwój naszego regionu wyrażam głęboki niepokój w związku z przyjęciem przez Radę Miasta Poznania tzw. Europejskiej Karty Równości.

W świetle opinii wielu poznańskich rodzin, organizacji pozarządowych oraz ekspertów w poważny sposób ingeruje ona w konstytucyjne prawo rodziców do wychowania dzieci zgodnie ze swoimi przekonaniem. Takim słowom jak rodzina, równość i tolerancja, nadaje nowe, zideologizowane znaczenie, kwestionując w ten sposób fundamentalną rolę rodziny dla życia społecznego i ingerując w niewłaściwy sposób w sferę seksualności człowieka i jego rozwój. Stanowi ideologiczną ingerencję w rozwój ekonomiczny przedsiębiorstw i może być zagrożeniem dla wolności gospodarczej, ponieważ promocja zatrudniania pracowników z powodów innych niż kwalifikacje zawodowe stoi w sprzeczności z praktyką efektywnego zarządzania. Dokument ten – poza godną pochwałą wrażliwością na kwestię nierówności kobiet i mężczyzn w życiu publicznym – praktycznie stwarza okazję do promowania ideologii gender, a papież Franciszek uznaje tę ideologię za jeden z głównych przejawów zła we współczesnym świecie.

Niepokój budzi także fakt, iż dokument, który ma regulować wszystkie obszary aktywności miasta, został przyjęty bez wystarczających konsultacji społecznych i bez uwzględnienia głosu sprzeciwu tysięcy mieszkańców Poznania. Proszę wiernych Archidiecezji Poznańskiej o modlitwę w intencji naszego Miasta oraz wszystkich sprawujących władzę, aby ich działania nie prowadziły do kwestionowania Prawa Bożego.

† Stanisław Gądecki, Arcybiskup Metropolita Poznański

Poznań, 14 lutego 2020 r.

Przewodniczący Episkopatu: Serdecznie zapraszam na Narodową Pielgrzymkę do Rzymu

Serdecznie zapraszam rodaków z kraju i z zagranicy na Narodową Pielgrzymkę do Rzymu. **Spotkajmy się 17 maja o 10.30 na Placu Świętego Piotra na uroczystej mszy św. pod przewodnictwem Papieża Franciszka z okazji 100. rocznicy urodzin św. Jana Pawła II** – powiedział abp Stanisław Gądecki przewodniczący Episkopatu Polski.

Od 100. rocznicy urodzin św. Jana Pawła II dzieli nas dokładnie 100 dni. Narodowa Pielgrzymka do Rzymu jest wyrazem wdzięczności Bogu za życie i pontyfikat papieża Polaka. Abp Stanisław Gądecki podkreślił: „Św. Jan Paweł II wielokrotnie przybywał do Polski. Teraz my pojedźmy pomodlić się u Jego grobu i podziękować Bogu za Papieża Polaka”.

Założeniem Narodowej Pielgrzymki do Rzymu jest modlitewne zjednoczenie Polaków w Watykanie wokół osoby i dziedzictwa jakie zostawił Polsce i światu św. Jan Paweł II. Jak zapowiedział abp Stanisław Gądecki, przewodniczący Episkopatu Polski, do decyzji organizatorów Narodowej Pielgrzymki do Rzymu pozostawiane zostały kwestie dotyczące przejazdu, pobytu, czy odwiedzin miejsc sakralnych oraz turystycznych we Włoszech. Msza Św. pod przewodnictwem papieża Franciszka będzie jedynym wspólnym punktem dla wszystkich wiernych, którzy chcą wziąć udział w Narodowej Pielgrzymce do Rzymu. (BP KEP)

„Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego” – modlimy się za Papieża

O wyjątkowej inicjatywie modlitewnej za papieża Franciszka i promocji jego nauczania w rozmowie z KAI opowiadają kl. Rafał Orzechowski – organizator i pomysłodawca „Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego” oraz ks. Jacek Czaplicki, dyrektor wydziału duszpasterstwa ogólnego diecezji łomżyńskiej.

KAI: Już trzecia edycja inicjatywy "Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego". Przypomnij proszę, na czym polega.

Kl. Rafał Orzechowski (R.O): **Nasza inicjatywa polega na modlitwie za papieża. Co roku w marcu w Polskę i świat idzie impuls zachęcający do modlitwy za Ojca Świętego, który nam przewodzi jako Namiestnik Chrystusa. To niesamowicie ważne, aby Go omadlać! To prawda, że codziennie w Eucharystii i Liturgii Godzin modlimy się za papieża, jednak nasza inicjatywa jest taką iskrą, która ma za zadanie wzbudzić świadomą i regularną modlitwę prywatną za Ojca Świętego.**

Ks. Jacek Czaplicki (J.C.): **Drugim naszym celem jest zachęcenie ludzi, aby zapoznawali się z nauczaniem papieskim. Do tej pory setki grup w Polsce i poza granicami modliły się razem z nami! W ciągu ostatnich dwóch lat wielu ludzi sygnalizowało, że ta inicjatywa uświadomiła im o potrzebie modlitwy za papieża.**

KAI: 8 marca planujecie „szturm modlitewny”, pada też nazwa „Armia modlitwy”. Skąd takie militarne skojarzenia?

R.O.: Zadaniem wojska jest ochrona i pomoc w trudnościach państwu i jego mieszkańcom, a naszym zadaniem jest szczególnie modlitwa w intencji papieża, która będzie Mu pomagała w codziennych obowiązkach. Armia kojarzy mi się również z pewną systematycznością i siłą, a uważam, że nasza modlitwa w intencji Ojca Świętego powinna być właśnie taka. Nie należy zapominać też, że nasza Armia Modlitwy nie posługuje się bronią i amunicją, lecz językiem miłości, czyli modlitwą.

KAI: Co konkretnie planujecie w ramach tego szturmu? Dlaczego akurat 8 marca?

R.O.: **Naszą tradycją jest to, że zawsze ta modlitwa odbywa się w niedzielę poprzedzającą wybór Ojca Świętego Franciszka na Stolicę Piotrową. Aby do nas dołączyć, wystarczy się zarejestrować i w niedzielę 8 marca razem z nami się modlić tajemnicami światła Różańca Świętego. Nasza inicjatywa jest otwarta na wszystkich, którzy chcą dołączyć do tego wyjątkowego łańcucha modlitwy.**

KAI: Troszczycie się też o to, by zaangażowane osoby nie tylko modliły się za Franciszka, ale i były na bieżąco z jego nauczaniem. Opowiedz proszę o Ogniskach Armii Modlitwy.

R.O.: Ogniska Armii Modlitwy są kontynuacją tej inicjatywy w ciągu roku, a ich celem jest stworzenie środowiska osób modlących się za Ojca Świętego i zapoznających się z jego nauczaniem. Cieszymy się bardzo, że w ostatnim roku powstały już pierwsze takie grupy, które gromadzą zarówno osoby młodsze, jak i starsze.

J.C.: Aby założyć ognisko Armii Modlitwy wystarczy się z nami skontaktować poprzez stronę wszyscyza1.pl, a my we wszystkim pomożemy.

KAI: Dla uczestników modlitwy przygotowaliście niespodziankę - Mapę Christus Vivit...

R.O.: Z każdej edycji pragniemy wycisnąć jak najwięcej dobra, dlatego rok temu zbieraliśmy różańce, które przekazaliśmy więźniom, a w tym roku chcemy każdej grupie, która będzie się razem z nami modliła, podarować "Mapę Christus Vivit", czyli przewodnik po ostatniej adhortacji Ojca Świętego. Będzie on pomocą dla tych osób, które chciałyby przyswoić treści zawarte w tej adhortacji. To działanie wpisuje się w cele, które nam przyświecają czyli zachęcanie wiernych do zapoznawania się z nauczaniem papieskim.

KAI: Jaki to wszystko ma związek z Lednicą?

R.O.: Kilka lat przed wstąpieniem do seminarium pokochałem i zaangażowałem się w dzieło Lednicy, która wszczepiła we mnie „gen papieski”. Lednica powstała przecież z inspiracji papieża Jana Pawła II, a co roku każdy z papieży przesyła swoje przemówienie skierowane do uczestników tych spotkań. Myślę, że jest to razem z adoracją i Eucharystią jeden z najbardziej niesamowitych momentów w czasie spotkania.

KAI: W jaki sposób Ogniska Armii Modlitwy mogą funkcjonować w diecezjach?

J.C.: Wydaje mi się, że mogą funkcjonować w dwóch płaszczyznach. Po pierwsze, mogą stać się elementem ożywczym w konkretnych wspólnotach parafialnych, a zwłaszcza we wspólnotach młodzieżowych. Mam tu na myśli nie tylko wspólnoty Ruchu Lednickiego, ale też młodych z KSM, Oazy itd. Chodzi o to, aby zdynamizować ich modlitwę, która przysłuży się również promocji osoby Ojca Świętego i formacji eklezjalnej. Potrzebna jest oczywiście pewna struktura organizacyjna zakorzeniona w poszczególnych Kościołach lokalnych. Mogą one funkcjonować również jako samodzielne grupy, które będą się regularnie spotykały, modliły się za papieża i zapoznawały się z Jego nauczaniem.

KAI: Dlaczego modlitwa za papieża jest tak ważna?

J.C.: Ojciec Święty potrzebuje nieustannej modlitwy. Wyrazem tego jest wymienianie jego imienia w czasie każdej Mszy św. Jest to związane z wyzwaniem i problemami stojącymi przed wspólnotą Kościoła. Papież w swojej odpowiedzialności dokonuje różnych zmian, reform czy wyborów. Szuka kierunków rozwoju Kościoła. Nie może tego uczynić bez modlitewnego wsparcia swoich braci w wierze.

KAI: Dlaczego wierni powinni zapoznawać się z nauczaniem Franciszka?

J.C.: Mogą zyskać wiedzę o Kościele, poznawać obecne Magisterium i kierunki, w których papież prowadzi Kościół. Można powiedzieć, że nauczanie Franciszka ma szczególny i wyjątkowy charakter. Obejmuje przestrzeń dotąd mało akcentowaną w Kościele. Warto zatem promować słowa Ojca św. właśnie po to, aby móc zrozumieć jego myśl, ale także wyzwania współczesności i poznać odpowiedzi Kościoła na współczesne palące problemy świata.

„Środowisko Młodzieży” - ekologiczny projekt KSM

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży (KSM), zainspirowane encykliką papieża Franciszka *Laudato Si'*, zaangażowało się w projekt „Środowisko Młodzieży”. Wystartował on w październiku 2018 roku. Inicjatywa objęła teren całej Polski. Finał przewidziano na 30 lipca 2020 r. Program obejmuje seminaria tematyczne, szkolenia leaderskie, eventy ekologiczne oraz konferencje naukowe.

Młodzi zeszli z kanapy i zaangażowali się w program edukacji ekologicznej. Ich troska o stan środowiska wynika z niepokoju o przyszłość i świat, w którym będą żyli – zaznaczają pomysłodawcy dodając, że chodzi o „odczarowanie ekologii”.

Koordynatorem projektu jest Patryk Czech, przewodniczący KSM. „Projekt pozwala tworzyć środowisko młodzieży, które bierze odpowiedzialność za relacje międzyludzkie, ale także relacje pomiędzy człowiekiem, a światem stworzonym. Edukujemy, rozwijamy i promujemy kwestie ekologiczne w oparciu o myśli zawarte w zielonej encyklice Papieża Franciszka” – podkreśla Patryk.

Program obejmuje seminaria tematyczne, szkolenia leaderskie, eventy ekologiczne oraz konferencje naukowe. Mobilna aplikacja „Dobra” wzmacnia efekty pozostałych działań. Dzięki seminarium młodzi dowiedzieli się m.in., że chrześcijańska ekologia ma długą tradycję.

„Gdy pojawiła się encyklika *Laudato si'*, wielu dziwiło się, że papież podjął taki temat. Pamiętam wiele dyskusji z ludźmi, którzy nie rozumieli, dlaczego o ekologii wypowiada się papież. Dzięki temu co widziałem w dzielnicach biedy w Rio de Janeiro, wiedziałem, że to jest bardzo poważna sprawa moralna” – powiedział jeden z prelegentów, ks. dr Marcin Szczodry.

Projekt „Środowisko Młodzieży” ma także na celu wyłonienie lokalnych liderów, którzy będą pracować nad autorskimi projektami ekologicznymi. W cyklu warsztatów wzięło udział już 200

uczestników. Młodzi w wieku od 14 do 30 lat nabierają świadomości ekologicznej, pogłębiają wiedzę i szlifują zarządzanie zespołem. Przygotowują wystąpienia publiczne. „Będą lokomotywą lokalnych i ogólnopolskich zmian mających na celu troskę o środowisko naturalne” – zapewnia KSM.

W projekcie pojawiają się inicjatywy, które promują ekologiczny styl życia. To m.in. eventy ekologiczne. Podczas Festiwalu Piosenki Ekologicznej i Religijnej EKOSONG KSM przeprowadziło ankietę o ekologicznym stylu życia. Ochrona środowiska to drobne wybory, m.in. segregacja śmieci, bawełniane torby na zakupy czy wielorazowe pudełka na żywność. Dla najmłodszych przewidziano edukacyjną grę planszową. W okresie letnim zorganizowano cztery eventy, które zgromadziły ok. 2 tys. osób.

Kolejna inicjatywa to aplikacja „DOBRA”. Umożliwia ona zorganizowanie środowiska młodych w wirtualnej przestrzeni, skoro są w niej obecni niemal nieustannie. Teraz mogą personalizować swoje zainteresowania. Gromadzą kontakty i informacje o eko-inicjatywach w jednym miejscu.

„Mam zaufanie do treści ekologicznych publikowanych w aplikacji. Po prostu są rzetelne, czego nie można powiedzieć o większości informacji w Internecie” - twierdzi Dominika Tobiasz z Torunia, uczestniczka warsztatów Lider Środowiska Młodzieży. Narzędzie to można pobrać ze strony „Środowiska Młodzieży” (<https://srodowiskomlodziezy.pl/aplikacja-dobra/>) lub bezpośrednio ze strony Aplikacji „Dobra” (<https://dobra.app/>).

Ostatnim działaniem w ramach projektu „Środowisko młodzieży” będzie konferencja naukowa, planowana na przełom maja i czerwca 2020 roku. Jest adresowana do szerokiej grupy odbiorców, m.in. liderów środowisk młodzieżowych, przedstawicieli NGO`s, naukowców, przedsiębiorców oraz polityków wszystkich szczebli.

Zespół odpowiedzialny za Projekt „Środowisko Młodzieży” pracuje już od około 10 lat nad podobnymi inicjatywami ekologicznymi. Ostatnio ruszył z programem „Młodzi 4.0”.

Warto dodać, że Projekt „Środowisko Młodzieży” zyskał zaufanie i został objęty patronatem Ministerstwa Środowiska, Ministerstwa Edukacji Narodowej, przewodniczącego KEP abp. Stanisława Gądeckiego, bp. Marka Solarczyka, Wojewodów Dolnośląskiego, Pomorskiego, Kujawsko-Pomorskiego, Podlaskiego, Śląskiego, Łódzkiego, Lubuskiego, Świętokrzyskiego oraz Lubelskiego. Patronat objął też m.in. tygodnik katolicki „Niedziela”. (KSM)

Sprawa Jeana Vanier

Dzisiaj (22 luty br.) Liderzy Międzynarodowej Federacji Wspólnot L'Arche przesłali do wszystkich Wspólnot L'Arche w 38 krajach świata list, w którym ujawnili wyniki dochodzenia zleconego niezależnej instytucji. Raport GCPS, niezależnej firmy konsultingowej z siedzibą w Wielkiej Brytanii, dowodzi, że 6 kobiet zeznało, że „Jean Vanier inicjował z nimi zachowania seksualne, zazwyczaj w kontekście towarzyszenia duchowego, na skutek których niektóre z nich poczuły się bardzo głęboko zranione”. A oto treść komunikatu L'Arche International:

Postępowanie dotyczyło świadectw rzucających cień na osobę założyciela, Jeana Vanier i na historię więzi jaka łączyła go z ojcem Thomasem Philippe, którego uważał za swojego duchowego ojca.

Dochodzenie zostało przeprowadzone przez GCPS, niezależną firmę konsultingową z siedzibą w Wielkiej Brytanii, która specjalizuje się w doskonaleniu systemów i procedur zapobiegania nadużyciom i ich zgłaszania. Ponadto, Międzynarodowa Federacja L'Arche - w trosce o zachowanie rzetelności, jakości badań i ich pełnej zgodności z prawem - powołała Niezależną Komisję Nadzoru złożoną z dwóch byłych wyższych urzędników służby cywilnej we Francji.

W ramach dochodzenia uzyskaliśmy wiarygodne i spójne zeznania sześciu dorosłych kobiet, wśród, których nie było osób z niepełnosprawnością intelektualną, obejmujące okres od 1970 do 2005 roku. Każda z tych kobiet zeznała, że Jean Vanier inicjował z nimi zachowania seksualne, zazwyczaj w kontekście towarzyszenia duchowego, na skutek których niektóre z nich poczuły się bardzo głęboko zranione. Kobiety te, nie mając wcześniej ze sobą kontaktu,

przedstawiły podobny przebieg zdarzeń, którym towarzyszył – jak twierdziły - duchowy lub mistyczny dyskurs, służący uzasadnieniu tych zachowań. Wskazują one na głęboki kontrolujący psychologiczny i duchowy wpływ, jaki Jean Vanier wywierał na nie oraz ujawniają, że jego zachowanie było zastosowaniem teorii i powtórzeniem dewiacyjnych praktyk o. Thomasa Philippe.

Wyniki dochodzenia nie wykazały niczego, co świadczyłoby o niewłaściwych relacjach Jeana Vaniera z osobami z niepełnosprawnością intelektualną.

Liderzy Międzynarodowej Federacji L'Arche Stephan Posner i Stacy Cates Carney napisali w dzisiejszym liście do Wspólnot L'Arche:

„Jesteśmy zszokowani tymi odkryciami i jednoznacznie potępiamy te czyny, które stoją w totalnej sprzeczności z wartościami wyznawanymi przez Jeana. Są one również nie do pogodzenia z podstawowymi zasadami szacunku oraz integralności każdej osoby ludzkiej, oraz stoją w sprzeczności z fundamentalnymi zasadami, na których opiera się L'Arche.

Wysoko cenimy odwagę i rozumiemy cierpienie kobiet, które zdecydowały się zeznawać, jak również tych, które być może jeszcze zachowują milczenie. Chcemy również wyrazić naszą wdzięczność wobec tych kobiet, które kilka lat temu przełamały milczenie na temat o. Thomasa Philippe i w ten sposób pomogły innym wyzwolić się z ciężaru wstydu, krzywdy i bólu. Każdą z Was prosimy o wybaczenie tych sytuacji, które miały miejsce w kontekście L'Arche, a niektóre z nich zainicjowane były przez naszego założyciela .”

Federacja L'Arche podejmuje zdecydowane starania, by 154 wspólnoty istniejące na całym świecie, były miejscem bezpieczeństwa i rozwoju dla wszystkich ich członków, zarówno tych z niepełnosprawnością, jak i tych bez niepełnosprawności.

Międzynarodowa Federacja Wspólnot L'Arche przeprowadzi we wszystkich wspólnotach dokładną i niezależną ewaluację funkcjonujących obecnie procedur zapobiegania nadużyciom i ochrony osób. Dodatkowo Federacja L'Arche rozpoczęła wdrażanie zcentralizowanej procedury zgłaszania nadużyć, do której mają dostęp wszyscy członkowie wspólnot, z zachowaniem całkowitego bezpieczeństwa i poufności. Informacje lub zgłoszenia uzyskane tą drogą będą rozpatrywane przez komisję, która częściowo będzie się składać z osób nie związanych z L'Arche. Zob. <https://www.larche.org/en/web/guest/prevention-and-safeguarding>.

List od Liderów Międzynarodowej Federacji Wspólnot L'Arche oraz wyniki dochodzenia są udostępnione na stronie internetowej L'Arche International <https://www.larche.org>. i w polskiej wersji na stronie L'Arche Polska www.larche.org.pl

Francja: biskupi ze „zdumieniem i bólem” przyjęli wiadomość o postępowaniu Vaniera

Rada Stała Konferencji Biskupów Francji ogłosiła 22 lutego oświadczenie, wyrażające „zdumienie i ból” z powodu ujawnionych tego dnia wyników śledztwa przeprowadzonego przez organizację L'Arche Internationale w sprawie wieloletniego postępowania Jeana Vaniera z wieloma kobietami. Postawa ta, łącząca w sobie wpływ duchowy i wykorzystywanie seksualne, była następstwem relacji duchowej, jaką J. Vanier utrzymywał z o. Thomasem Philippem, dominikaninem i pod wpływem perwersyjnego nauczania tego drugiego – podkreślili hierarchowie.

Podziękowali kobietom – ofiarom Vaniera, które miały wewnętrzną odwagę mówienia o tym, czego doświadczyły. W imieniu całego episkopatu Francji zapewnili kobiety, które zostały w ten sposób wykorzystane, o swym współczuciu, wyrażając przy tym zdecydowaną wolę działania, aby fakty te ujrzały światło dzienne. Ponownie zapewnili też o swym zaufaniu dla wspólnot Arki (L'Arche), to znaczy dla osób niepełnosprawnych i ich opiekunów, żyjących w prawdziwych relacjach wzajemnego poszanowania i pomocy wzajemnej.

Autorzy oświadczenia wyrazili szacunek dla kierownictwa Arki, które z powagą odniosło się do otrzymanych świadectw i które potrafiło podjąć niezbędne środki, aby przeprowadzić niezależne dochodzenie. Rada Stała podziękowała tym osobom za poinformowanie o jego wynikach. Powitała też z zadowoleniem prowadzone obecnie przez L'Arche Internationale prace nad ocenianiem procedur zapobiegania wykorzystywaniu seksualnemu i ochrony osób, narażonych lub nie. Komunikat zapewnia, że Konferencja Biskupów „chętnie przyłączy się do CORREF (Konferencji Zakonników i Zakonnicek we Francji), do Francuskiej Prowincji Zakonu Dominikańskiego oraz do Zgromadzenia Braci św. Jana w celu dalszych prac nad niezbędnym wyjaśnieniem sprawy o. Thomasa Philippe'a, dominikanina zmarłego w 1993, poważnie

oskarżonego przez Rzym w 1956, a które to oskarżenia były coraz bardziej zapominane i lekceważone”.

Oświadczenie podpisali członkowie Rady Stałej episkopatu: przewodniczący – metropolita Reims abp Éric de Moulins-Beaufort, dwaj jego zastępcy – biskupi Dominique Blanchet z Belfort-Montbéliard i Olivier Leborgne z Amiens oraz 7 pozostałych arcybiskupów i biskupów. (KAI)

Papież wspiera wspólnoty Arki

Papież Franciszek wspiera wspólnoty Arki w podjętym procesie oczyszczenia po ujawnieniu nadużyć, których dopuszczał się ich założyciel. Informuje o tym Stephan Posner stojący na czele międzynarodowej federacji Arki. Przyznaje on, że ujawnione w sobotę wyniki dochodzenia były wielkim ciosem dla członków wspólnoty. Tym bardziej, że wielu z nich dowiedziało się o tym z prasy.

Pierwotnie kierownictwo Arki chciało przygotować członków i podopiecznych wspólnot na przyjęcie tych bolesnych wiadomości. Okazało się to niemożliwe na skutek przecieków prasowych. Wyniki dochodzenia trzeba było opublikować wcześniej, niż pierwotnie zamierzano. Jak mówi Posner, kierownictwo Arki osobiście poinformowało o tej sprawie papieża, który zadeklarował ze swej strony wszelką możliwą pomoc.

„Szczegółowo informowaliśmy zarówno Kościół we Francji, jak i Stolicę Apostolską o przebiegu dochodzenia. Osobiście spotkaliśmy się też z Ojcem Świętym. Miało to miejsce pod koniec stycznia – powiedział Radiu Watykańskiemu Stephan Posner. – Reakcja Papieża była serdeczna, okazał nam wielkie wsparcie. Przyznał, że sam jest w wielkim szoku, ale zarazem chciał nam dodać otuchy, zapewnił nas, że jest z nami w tych trudnych chwilach. Postawił nam konkretne pytanie: co mogę dla was zrobić? Poprosiliśmy o spotkanie dla delegacji naszych członków za kilka miesięcy. Franciszek od razu się zgodził, zapytał tylko, jak wielka to będzie grupa i kiedy chcielibyśmy do niego przyjechać. Następnego dnia otrzymaliśmy oficjalne potwierdzenie audiencji pod koniec maja dla setki naszych członków.“ (vaticannews)

Pomyliliśmy się stawiając go na piedestale - abp d'Ornellas o sprawie Vaniera

Pomyliliśmy się, stawiając go na piedestale - stwierdził abp Pierre d'Ornellas, odnosząc się do raportu międzynarodowych władz Arki, w którym ujawniono, że jej współzałożyciel Jean Vanier dopuścił się nadużyć łączących wpływ duchowy i wykorzystywanie seksualne. - Musimy stawić czoła zagadce Jeana Vaniera - zaznaczył metropolita Rennes, który znał go przez 45 lat.

Hierarcha, który jest biskupem towarzyszącym Arce na szczeblu światowym wyznał, że po przeczytaniu reportu początkowo pytał z bólem: „Czy to prawda?“, lecz w końcu uznał fakty, gdyż słyszał o tego typu zachowaniach duchowego ojca Vaniera, o. Thomasa Philippe'a.

Podkreślił, że należy oddzielić osobę Vaniera od założonych przez niego wspólnot Arki i ruchu Wiara i Światło, pomagających osobom niepełnosprawnym intelektualnie. - Jeśli postawiliśmy Jeana Vaniera na piedestale, pomyliliśmy się. Zawsze się mylimy, gdy tak robimy! Bo to nie na piedestale znajdujemy Ewangelię, lecz wśród pokornych. Oczywiście, Jean Vanier wiedział, jak mówić o jakości relacji z osobą niepełnosprawną. To przesłanie pozostaje aktualne, gdyż widzimy je wprowadzone w życie w Arce - wskazał abp d'Ornellas w rozmowie z tygodnikiem „Famille chrétienne”.

Przyznał, że stajemy wobec zagadki, jaką stanowi Jean Vanier. - Niezaprzeczalnie uczynił nadzwyczajne dobro, prawdziwe, nie pozorne. Ale równie niezaprzeczalnie praktykował występny i błędną teorię mistyczną, której towarzyszyły praktyki seksualne godne całkowitego potępienia - zauważył metropolita Rennes. Wyjaśnił, że Vanier przejął teorię mistyczną, rozwijaną przez wspomnianego o. Philippe'a.

Zwrócił uwagę na konieczność prowadzenia badań historycznych. - Jak to możliwe, że o. Thomas Philippe ponownie podjął posługę po swym potępieniu w 1956 roku? - pytał hierarcha, odnosząc się do faktu odsunięcia dominikanina od posługi kapłańskiej, a zwłaszcza kierownictwa duchowego. Jego zdaniem, w całej sprawie doszło do „aktów nieposłuszeństwa” wobec Kościoła.

Abp d'Ornellas pochwalił władze Arki, że nie boją się prawdy, co uznał za „postawę ewangeliczną”, która pozwoli Arce „osiągnąć większą dojrzałość”. Jednocześnie wskazał na odwagę ofiar, które znalazły siłę, by powiedzieć o tym, co je spotkało. - Te kobiety tyle wycierpiały!

Przerwały milczenie. Ich słowa zobowiązują nas do zmiany naszego spojrzenia, aby zdecydowanie odwrócić się od jakiegokolwiek formy duchowego wykorzystywania - powiedział hierarcha. (KAI)

Francuscy dominikanie zbadają nauczanie o. Thomasa Philippe'a

Francuski prowincjał dominikanów o. Nicolas Tixier ogłosił powołanie historycznej i teologicznej grupy ekspertów, których zadaniem będzie zbadanie błędów w nauczaniu dominikanina o. Thomasa Philippe'a oraz odkrycie prawdy na temat jego osoby i roli zakonu w „towarzyszeniu temu bratu”.

O. Thomas Philippe (1905-1993) był wraz z Jeanem Vanierem (1928-2019) współzałożycielem wspólnot Arki, pomagających osobom niepełnosprawnym intelektualnie. Międzynarodowe władze Arki opublikowały raport, w którym ujawniły, że Vanier dopuścił się nadużyć łączących wpływ duchowy i wykorzystywanie seksualne. Miało to być następstwem relacji duchowej, jaką Vanier utrzymywał z o. Philippem i wpływu nauczania tego dominikanina.

W ogłoszonym 22 lutego komunikacie o. Tixier oświadczył, że francuska prowincja dominikanów „potępia te poważne czyny” i „łączy się z bólem osób, które mogły paść ich ofiarą oraz z ich bliskimi”. Dodał, że „przede wszystkim dla nich”, a także dla dobra Kościoła zamierza poszukiwać prawdy, zarówno we współpracy z Arką, jak również w zakonie.

- Dlatego prowincjał dominikanów prowincji francuskiej utworzył podwójną grupę ekspertów: grupę badań historycznych, złożoną z niezależnych historyków, której misją jest ukazanie prawdy w sprawie Thomasa Philippe'a, szczególnie ukazując rolę instytucji dominikańskiej w towarzyszeniu temu bratu; grupę badań teologicznych, której misją jest przestudiowanie nauczania teologicznego br. Thomasa Philippe'a i określenia jego odchyień - głosi komunikat.

O. Tixier podkreśla, że „ta rygorystycznie prowadzona interdyscyplinarna praca badawcza powinna pomóc zrozumieć źródło poważnych nadużyć, które musiały znieść ofiary i ukazać, co mogło prowadzić do tego, że trwały w czasie”. - Powinna także pomóc w wyciągnięciu lekcji na przyszłość poprzez sprawdzenie, czy nasze środki prewencji i towarzyszenia osobom są odpowiednie - zaznaczył prowincjał. (KAI)

Wzrasta zapotrzebowanie na katolicki skauting

Wzrasta zapotrzebowanie na katolicką formę skautingu. W Rzymie obradował zarząd Federacji Skautingu Europejskiego. Jest to międzynarodowe stowarzyszenie katolickie, oficjalnie uznane przez Stolicę Apostolską. Skauci Europy otwarcie deklarują swą przynależność do Kościoła i dbają o kształtowanie katolickiej tożsamości swych podopiecznych.

Obradujący w Rzymie członkowie zarządu rozważali możliwość rozpropagowania takiej formy skautingu również na innych kontynentach. Do Federacji należą dziś organizacje skautowe z 21 krajów Europy, ale zainteresowanie katolicką formą skautingu sygnalizują też skauci ze Stanów Zjednoczonych, Kanady i Meksyku.

3 lutego przedstawiciele Skautów Europy zostali przyjęci przez kard. Kevina Farrela, prefekta Dykasterii ds. Świeckich, Rodziny i Życia. Wskazał on na znaczenie katolickich organizacji skautowych w czasach, kiedy rodzina boryka się z różnymi kryzysami.

Mówi Katarzyna Kieler, wiceprzewodnicząca Federacji Skautingu Europejskiego: „W krajowych organizacjach widać, że wśród rodziców jest wielkie zapotrzebowanie na organizacje, które opierają się na wartościach chrześcijańskich, które w sposób jasny wychowują człowieka w jego tożsamości jako kobietę i mężczyznę, wychowują do bycia świadomym i dojrzałym chrześcijaninem, a także członkiem społeczeństwa. To jest wielka wartość dla rodziców, którzy coraz częściej szukają bezpiecznego środowiska wzrostu dla swych dzieci, a organizacje należące do Federacji Skautingu Europejskiego właśnie to zapewniają – powiedziała Rádiu Watykańskiemu Katarzyna Kieler. - Z drugiej strony ważne jest też to, że w naszej pracy pedagogicznej, organizacje skautowe nie zastępują rodziców. Naszym zadaniem jest wspieranie rodzin w wychowaniu“. (vaticannews.va)

Dzień Myśli Braterskiej: wychowanie bez odniesienia do Boga jest niepełne

Wychowanie młodego człowieka bez odniesienia do Boga i bez wiary jest wychowaniem niepełnym – przypomina w rozmowie z KAI ks. Piotr Zamaria, krajowy duszpasterz Skautów Europy w Polsce, nawiązując do Dnia Myśli Braterskiej, obchodzonego 22 lutego przez skautów i harcerzy na całym świecie.

Dorota Abdelmoula (KAI): 22 lutego harcerze i skauci na całym świecie obchodzą Dzień Myśli Braterskiej. Jakie jest jego przesłanie.

Ks. Piotr Zamaria: Dzień Myśli Braterskiej obchodzony jest w dniu urodzin założyciela skautingu Roberta Baden-Powella i jest przypomnieniem jego metody wychowawczej. To nie jest jego święto, ani święto skautingu, ale Dzień Myśli Braterskiej, bo dla Baden-Powella najważniejsze było właśnie budowanie idei braterstwa. On widział jakie zniszczenia materialne i przede wszystkim duchowe niesie ze sobą wojna, bo był oficerem. I stworzył skauting jako pewne antidotum na wojnę, zakładając, że jeśli ludzie będą się wychowywać w odpowiedzialności, szczerości i wzajemnym braterstwie, to położy kres wojnom. Dziś rolą skautingu jest budowanie mostów i braterstwa. I skauci to robią. Dlatego 22 lutego nie jest pustym świętem, sprowadzającym się do wysłania kartki, czy SMS-a.

Ważnym elementem tego budowania mostów jest wychowanie w duchu wartości chrześcijańskich. To odpowiedź na potrzeby współczesnej Europy?

– Baden-Powell podkreślał, że wychowanie młodego człowieka bez odniesienia do Boga i bez wiary jest wychowaniem niepełnym. Dlatego wychowanie w wierze katolickiej od początku jest jednym z priorytetów Skautów Europy. Podobnie, jak praktykowanie cnót szczerości, czystości i ofiarności. Skauting był i jest drogą rozwoju i odkrywania swojego powołania, a więc swego miejsca w Kościele. To nie musi być tylko powołanie do kapłaństwa czy życia zakonnego, aczkolwiek pewna obrzędowość obecna w pedagogice Skautów Europy jest oparta na ewangelicznych ośmiu błogosławieństwach.

Czy dla młodych ludzi podążanie za wartościami chrześcijańskimi jest dziś większym wyzwaniem, niż w przeszłości?

– Myślę, że tym młodym ludziom może być dziś trudniej. Natomiast metoda skautowa jest pewnym fenomenem, ponieważ według tego modelu, to młodzi wychowują młodych: starszy brat, młodszego brata. Ci młodzi ludzie są wychowywani do służby, a formacja ma im w niej pomagać. To wynika też z przyrzeczenia, które składają: „na mój honor, z łaską Bożą przyrzekam całym życiem służyć Bogu, Kościołowi, Ojczyźnie i Europie chrześcijańskiej”. Formacja jest solidna, bo bez niej wywiązanie się ze służby jest niemożliwe. Dlatego wychowawcy, czyli starsi licealiści i studenci, mają stałych spowiedników, żyją na co dzień słowem Bożym, prowadzą intensywne życie sakramentalne. To nie jest skodyfikowany wymóg, ale ci ludzie wiedzą, że taka jest potrzeba, by być zdolnym do pełnienia swojej służby.

Jak w praktyce wygląda realizowanie tych wartości i budowanie chrześcijańskiej Europy?

– Przykładem są ostatnie Światowe Dni Młodzieży, w których uczestniczyło 1 600 skautów Europy z całego kontynentu. Pytani o to dlaczego przyjechali na ŚDM mówili: po to, by służyć i by posłuchać papieża. To było dla mnie bardzo budujące. Chciałbym, żeby każda młodzież miała takie priorytety. Widziałem tych młodych ludzi, którzy przez 8 godzin od północy do 8.00 rano pełnili służby porządkowe w Łagiewnikach, a później, po nieprzespanej nocy, jedli śniadanie, przebierali się w mundury i szli na wydarzenia modlitewne. Albo np. cały dzień stali na służbie, a potem przybiegali, mówiąc: mamy godzinę, to biegniemy na Drogę Krzyżową. Nie chcieli, by cokolwiek im umknęło. W budowaniu chrześcijańskiej Europy chodzi o to, by budować chrześcijaństwo w sobie. I oni to robią. I między sobą w oparciu o tę żywą wiarę, którą żyją, budują braterstwo. Takie zresztą były zamiary twórców Unii Europejskiej.

Nie jest to zadanie pozbawione wyzwań.

– Tak, ale wierność systemowi wychowawczemu i wartościom zaproponowanym przez Baden-Powella sprawia, że zachowujemy tożsamość. Dowodem na to jest choćby fakt, że dziś Skauci Europy są w Polsce organizacją, która na przestrzeni ostatnich lat rozwija się najbardziej dynamicznie. W tej chwili jest nas 5 tys., a Polacy są trzecią co do wielkości organizacją w tej federacji.

Co do wyzwań. Dziś jest duży lęk w młodych ludziach przed odpowiedzialnością. A wychowywanie innych, to jest duża odpowiedzialność. Myślę, że to jest rzecz, z którą mierzymy się wszyscy, nie tylko w skautingu. Młodzi woleliby zawsze stać w drugim rzędzie. My uczyliśmy ich tego by być w pierwszym szeregu. Przyjmując na siebie odpowiedzialność, człowiek staje się bardziej dorosły. Podejmując decyzje, wszystko jedno, czy one są trafne, czy mniej trafne, dorosłeje. Wspólnie pokazujemy, że odpowiedzialność przynosi też bardzo piękne owoce. (KAI)

Wspólnota Sant'Egidio modliła się w intencji ofiar koronawirusa

Podczas modlitwy za chorych w kościele św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Warszawie członkowie Wspólnoty Sant'Egidio modlili się za ofiary koronawirusa, osoby zarażone oraz wszystkich, którzy żyją w lęku o własne życie. Nabożeństwo, które miało miejsce 18 lutego br., było też wyrazem solidarności z mieszkającymi w Polsce Chińczykami. W modlitwie wzięli udział przedstawiciele Stowarzyszenia Sinicum im. Michała Boyma SJ, duszpasterstwa Chińczyków w Warszawie oraz Werbistowskiego Centrum Migranta Fu Shenfu.

Z powodu koronawirusa zmarło w Chinach już ponad 1800 osób. Choruje ponad 72 tys. ludzi. W wielu miastach obowiązuje zakaz zgromadzeń, zamknięte są szkoły, urzędy, sklepy i wiele miejsc pracy. Ludzie nie wychodzą z domu, panuje poważny problem z dostępem do żywności, stoi gospodarka, brakuje miejsc w szpitalach. Jednocześnie w wielu krajach strach przed wirusem 2019-nCoV, nawet jeśli mało racjonalny, prowadzi do dyskryminacji i aktów przemocy wobec mniejszości chińskiej. Obrażliwych wyzwisk i gestów doświadczyli także chińscy studenci uczący się od lat na Akademii Wychowania Fizycznego w Gdańsku. Incydent miał miejsce na terenie uczelni. – Odseparowanie się od tych, którzy są chorzy, wydawałoby się czasem wyjściem racjonalnym. Nieracjonalna jest jednak wiara w to, że jesteśmy i będziemy zawsze zdrowi i odporni na zło. Jako uczniowie Jezusa jesteśmy dziećmi słów: „Nie lękajcie się” (...). On uczy nas, że wobec misterium zła, jedyną odpowiedzią nie jest ucieczka, lecz bycie obok – usłyszeliśmy w rozważaniu po Ewangelii.

O zdrowie dla chorych i mądrość dla walczących z koronawirusem oraz gościnność i życzliwość dla mniejszości chińskiej, żyjącej w Polsce proszono w modlitwie wiernych, którą odczytał ks. Xiaowang Shi. Razem z s. Janą Zhang zaśpiewali też pieśń na zakończenie nabożeństwa.

Comiesięczna modlitwa za chorych w kościele św. Teresy od Dzieciątka Jezus odbywa się w każdy trzeci wtorek miesiąca o godz. 19. Wspólnota Sant'Egidio, która odwiedza osoby starsze i wspiera bezdomnych, często spotyka ludzi cierpiących z powodu fizycznych dolegliwości i pragnie pamiętać o nich w modlitwie. Zaprasza do niej też wszystkich mieszkańców Warszawy, którzy chcą się modlić za swoich chorych bliskich. (Sant'Egidio)

* * * * *

II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny

Marzec - O Boże miłosierdzie dla odprawiających rekolekcje wielkopostne oraz o światło Ducha Świętego dla rekolekcjonistów.

Kwiecień – O liczny udział katolików w wyborach Prezydenta RP i głosowanie zgodnie z sumieniem i nauczaniem społecznym Kościoła.

* * * * *

Kalendarz najbliższych spotkań ORRK

- **7 marca - Spotkanie formacyjne ORRK poświęcone ekologii, Dom „Amicusa” w Warszawie, godz. 10.30**
- **25 kwietnia - Spotkanie Plenarne ORRK, Dom „Amicusa” w Warszawie, godz. 10.30**
- **17 maja - Uroczysta Msza św. pod przewodnictwem Papieża Franciszka z okazji 100. rocznicy urodzin św. Jana Pawła II, Plac Świętego Piotra w Rzymie, godz. 10.30**
- **7 czerwca - Beatyfikacja kard. Stefana Wyszyńskiego, Plac Piłsudskiego w Warszawie, godz. 12.00**

* * * * *

Publikacja Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich
01-015 Warszawa, Skwer Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 6; serwis.orrk@tlen.pl
Redakcja: Krystyna Bolewska, Regina Pruszyńska, O. Adam Schulz SJ (red. naczelny)